VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 177)**

z dnia 10 stycznia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 177)

10 stycznia 2018 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Izabeli Kloc (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 14 i 15 grudnia 2017 r.;

II. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 22 stycznia 2018 r.;

III. w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1073/2009 w sprawie wspólnych zasad dostępu do międzynarodowego rynku usług autokarowych i autobusowych (COM(2017) 647 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 92/106/EWG w sprawie ustanowienia wspólnych zasad dla niektórych typów kombinowanego transportu towarów między państwami członkowskimi (COM(2017) 648 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej;

V. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej decyzję nr 1313/2013/UE w sprawie Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności (COM(2017) 772 – wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Konrad Szymański** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Renata Szczęch** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Justyna Skrzydło** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Michalak -Pochylska** p.o. naczelnika wydziału w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, **Janusz Korwin-Mikke** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Paweł Witecki** – z sekretariatu Komisji w BSM, **Dorota Olejniczak** i **Justyna Łacny** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Jacek Krzak** i **Piotr Russel** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie wszystkich posłów członków Komisji do Spraw Unii Europejskiej, państwa ministrów i towarzyszące im osoby. Zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, chciałabym poinformować, że w materiałach Ministerstwa Spraw Zagranicznych o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych otrzymaliśmy informację, że porządek obrad nie zawiera projektów aktów legislacyjnych UE, w związku z powyższym informacje o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych będziemy rozpatrywać tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji Rady Ministrów na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 14 i 15 grudnia 2017 r. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Konrada Szymańskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie tej informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, w dniach 14 i 15 grudnia miało miejsce posiedzenie Rady Europejskiej w różnych formatach, bo nie tylko regularna Rada, ale także spotkanie w formacie agendy liderów. To jest nowa zasada spotkań i prowadzenie dyskusji na poziomie szefów rządów i głów państw w UE, także szczyt strefy euro, także Rada Europejska w formacie art. 50, czyli w formacie dotyczącym brexitu.

Jeśli chodzi o najbardziej regularną część posiedzenia Rady Europejskiej, to jednym z najważniejszych elementów dyskusji i konkluzji było odniesienie się do nowych rozwiązań w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony. Rada Europejska odnotowała z satysfakcją bardzo szeroką notyfikację PESCO, czyli współpracę strukturalną w zakresie obrony. Potwierdziła dotychczasowe uzgodnienia w zakresie współpracy strukturalnej, bardzo korzystne z polskiego punktu widzenia, przyjęte w czerwcu, październiku, także w grudniu, w zakresie tego, jak PESCO, jak współpraca strukturalna powinna wyglądać. Podkreślono jeszcze raz, trzeci raz, konieczność bardziej inkluzywnego charakteru tego instrumentu, co oznacza w języku Rady Europejskiej odniesienie się do wszystkich zagrożeń bezpieczeństwa krajów UE. Podkreślono również trzeci raz, podobnie jak w dokumentach samego PESCO, konieczność zachowania synergii i spójności z działaniami NATO, co jest wyjątkowo ważne z polskiego punktu widzenia, na co od początku tego procesu uczulaliśmy. Jest to również odzwierciedlone w liście, który towarzyszy polskiej akcesji do PESCO. Podkreślaliśmy od początku, że współpraca strukturalna, a także wszelkie inne elementy rozwoju polityki obronnej UE powinny być w pełni spójne z NATO, tak aby nie powodować napięć między tymi dwoma organizacjami, których członkostwo dzielimy ze znakomitą większością państw UE.

Jeżeli chodzi o polskie oczekiwania wobec najbliższej przyszłości w tym obszarze, to oczywiście oprócz zabezpieczania elementu spójności, który wydaje się już dzisiaj niekontrowersyjny, aczkolwiek trzeba zwracać uwagę na to, w jaki sposób sama współpraca będzie implementowana w konkretach, w szczegółach, także w finansowaniu, Polska będzie zwracała uwagę na to, że wspólne wysiłki unijne, europejskie w tej sprawie muszą zawsze brać pod uwagę, że Europa dziś, ale także w przyszłości będzie poddawana presjom w zakresie bezpieczeństwa, które płyną z różnych kierunków. Mają różna naturę, różne natężenie, są odbierane w różny sposób w poszczególnych częściach UE, co jest dosyć naturalne, ponieważ różne kraje w różny sposób odbierają destabilizację czy zagrożenia w zakresie bezpieczeństwa, płynące dzisiaj przede wszystkim z południa i ze wschodu, tym niemniej każdy wysiłek europejski powinien spełniać oczekiwania wszystkich państw członkowskich, w szczególności wszystkich państw, które zdecydowały się – tak jak Polska, by być członkami założycielami współpracy strukturalnej. Istotnym z unijnego punktu widzenia elementem tej współpracy jest poprawne ukształtowanie Europejskiego Funduszu Obrony, który niebawem już będzie bardzo istotnym instrumentem wspierania przemysłu obronnego w UE. Jak do tej pory w poszczegól-

nych konkluzjach Rady Europejskiej Polsce udało się utrzymać zapisy, które gwarantują to na dziś, ale czekamy oczywiście na finalny kształt rozporządzeń i praktykę używania tego funduszu, dostępność dla polskiego przemysłu obronnego tych pieniędzy, które się niebawem w znacznie większej skali tam znajdą.

Drugą istotną sprawą, która również znalazła odzwierciedlenie w konkluzjach, bo nie wszystkie tematy dyskusji znalazły takie odzwierciedlenie, było odnotowanie szczytu społecznego w Goeteborgu i odnotowanie proklamacji międzyinstytucjonalnej w zakresie praw socjalnych. Z polskiego punktu widzenia istotne w tej dyskusji, tak w Goeteborgu, jak i tego dnia w Brukseli, było podtrzymanie naszego przekonania, że jeżeli nawet istnieje jeden model europejski, społeczny, to musi on brać pod uwagę fakt, że jest on realizowany często przez bardzo różne systemy polityki społecznej i UE nie powinna dążyć do ich ujednolicania, ponieważ zróżnicowanie tych systemów polityki społecznej wynika z bardzo określonych, bardzo nieprzypadkowych, poważnych przesłanek. I tak powinno pozostać. To się przekłada na stały postulat, aby brać pod uwagę, że nawet najbardziej uroczyste, najbardziej doniosłe w tym wypadku proklamacje międzyinstytucjonalne nie powinny zmieniać niczego, jeżeli chodzi o porządek kompetencyjny i wyraźny podział kompetencji między UE a państwa członkowskie w zakresie odpowiedzialności za politykę społeczną.

Trzeci ważny element, na który chciałbym zwrócić państwa uwagę, dotyczy w większym stopniu tej dyskusji, która już dotyczyła edukacji i kultury, to jest kwestia konsekwencji finansowych takich lub innych zobowiązań czy też postulatów natury politycznej w tym obszarze. Zwracaliśmy uwagę wraz z dość dużą grupą państw, że nawet jeśli politycznie zgadzamy się, że UE mogłaby budować czy robić więcej na podstawie pozytywnych doświadczeń w zakresie współpracy dotyczącej edukacji i szkolnictwa wyższego, badań i rozwoju czy też programów takich jak Erasmus czy Erasmus+, to wszelkie konsekwencje finansowe tego typu zobowiązań, tego typu uzgodnień muszą być potwierdzone przy okazji generalnego kompromisu w zakresie wieloletnich ram finansowych po roku 2020. Krótko mówiąc, zwracaliśmy uwagę państw członkowskich na to, że nawet najdalej idące deklaracje polityczne w tym obszarze, co do których nie zgłaszamy sprzeciwu, ponieważ uważamy, że to jest faktycznie właściwe, by zająć się rozwijaniem dobrych doświadczeń, Polska również ma generalnie dobre doświadczenia w tym obszarze, aby nie były one nigdy rozumiane jako predefiniowanie wyniku negocjacji na temat wieloletnich ram finansowych. Niektóre z tych postulatów w oczywisty sposób mogą być zrealizowane tylko i wyłącznie w sytuacji, kiedy pojawią się wyraźne środki.

Kolejnym elementem, który znalazł się w konkluzjach i miał odzwierciedlenie w debacie premierów i prezydentów, znalazł się w konkluzjach z inicjatywy Polski i Francji, była kwestia globalnej polityki klimatycznej. Spotkanie Rady Europejskiej odbyło się tuż po szczycie paryskim, który odnosił się do porozumienia paryskiego i do konsekwencji tego porozumienia na dziś. Odbyło się ono w stosunkowo nieodległym czasie od szczytu klimatycznego, który miał miejsce w Bonn i odbył się w kontekście podjęcia decyzji o zorganizowaniu kolejnej konferencji klimatycznej w Katowicach. Zwróciliśmy uwagę na wszystkie te elementy, pokazując, że szczyt w Katowicach powinien być w szczególności poświęcony przyjęciu pakietu implementacyjnego. To jest o tyle istotne, że oczywiście tak jak sama architektura polityki globalnej klimatycznej jest dla nas bardzo przyjazna, jest elastyczna, chcielibyśmy, żeby ten model był powtarzany również w UE. Myślę, że mielibyśmy znacznie mniej napięć, gdybyśmy szli tym tropem. Natomiast z europejskiego punktu widzenia jest niezwykle istotne, aby w odniesieniu do bardzo zróżnicowanych wkładów realizowanych różnymi narzędziami politycznymi przez poszczególne państwa, które są sygnatariuszami porozumienia paryskiego, znaleźć metodę, by określić jakiś rodzaj ekwiwalentności tych wysiłków, tak aby nie doszło do sytuacji, w której nawet daleko idące deklaracje poszczególnych państw realizowane są w sposób, który jest dalece nieproporcjonalny w stosunku do wysiłków bardzo kosztownych, myślę, że nie muszę tego tłumaczyć, jak bardzo trudnych z polskiego punktu widzenia, aby miały one odniesienie, były ekwiwalentne w stosunku do działań europejskich. Aby porozumienie paryskie nie otwierało drogi do całkowitej dowolności w tym

względzie, ponieważ to może istotnie wpływać na poziom konkurencyjności globalnej Europy i reszty świata.

W zakresie agendy liderów, czyli tego procesu dochodzenia do kompromisu w sprawach najtrudniejszych, szefowie rządów kolejny raz odnieśli się do problemu migracji. Kolejny raz wybrzmiało bardzo jednoznacznie, że co prawda priorytetem dla UE powinna być efektywna polityka zewnętrzna migracyjna i cała gama, rosnąca tak naprawdę lista inicjatyw, instrumentów, które są w zasięgu ręki UE w tym względzie, natomiast cały czas nie mamy rozwiązania bardzo politycznie trudnego i w moim przekonaniu niekluczowego elementu, jakim są uzgodnienia w zakresie reformy polityki azylowej. Nie wydaje mi się, by ta dyskusja mogła być krokiem w kierunku zamknięcia tego tematu. Wyświetliły się tak naprawdę stare stanowiska, tym niemniej w kontekście oczywistej chęci zamknięcia tego tematu – ponieważ bez względu na stanowiska poszczególnych państw, myślę, że wszyscy mają poczucie, że tego tematu nie można ciągnąć w nieskończoność, nie można mieć w sumie dość prostego dylematu nierozstrzygniętego przez tak długi czas – uzgodniliśmy, że realistyczny kompromis w tej sprawie odpowiadający oczekiwaniom tych państw, które w głównym stopniu się zaangażowały w tę debatę, Polska na pewno do nich należy, powinien być osiągnięty do czerwca 2018 r.

Dyskusja z drobnymi konsekwencjami w zapisach konkluzji odniosła się również do relacji zewnętrznych. Konkluzje odnotowały problem Jerozolimy i konsekwencji deklaracji prezydenta Trumpa, chociaż nie odnoszą się one bezpośrednio do tego zadeklarowania, uznania i wyciągnięcia konsekwencji praktycznych z tej deklaracji politycznej, uznania Jerozolimy jako stolicy Izraela. Szefowie rządów zgodzili się, że wspólnym stanowiskiem może być tylko i wyłącznie powtórzenie dotychczasowego stanowiska, czyli przekonania UE o tym, że proces pokojowy – będziemy o tym mówili też za chwilę – może być oparty tylko i wyłącznie na rozwiązaniu dwupaństwowym, w konsekwencji na uznaniu państwowości Izraela i Palestyny.

Jeżeli chodzi o relacje zewnętrzne, Rada Europejska zgodnie z polskimi oczekiwaniami podtrzymała zgodę na przedłużenie sankcji wobec Rosji w związku z agresją na Ukrainę. Następnego dnia szefowie rządów omówili kwestię reformy strefy euro. Polska uczestniczyła w tym spotkaniu, nie będąc członkiem strefy euro, z uwagi na to, że zaplanowano właśnie taki otwarty model dyskusji. Dokumenty w tej sprawie, koncepcyjne dokumenty na razie, odpowiadają polskim oczekiwaniom, ponieważ zakładają otwartość instytucjonalną i jedność budżetu UE. One nie są dzisiaj zaawansowane. Spodziewamy się, że ministrowie finansów w najbliższych miesiącach przedstawią dużo bardziej zaawansowane przemyślenia, stąd dyskusja nie była bardzo szczegółowa. Natomiast generalne ramy umieszczone w dokumentach koncepcyjnych, które dzisiaj są przedmiotem prac Rady Europejskiej, są ustawione w sposób, który z polskiego punktu widzenia – kraju dziś, pewnie jutro poza strefą euro – są uformowane właściwie, ponieważ nie implikują żadnych instytucjonalnych istotnych podziałów wewnątrz UE na rynku wspólnotowym.

Ostatnią sprawą były długo uzgadniane, z dużym wyprzedzeniem, konkluzje w obszarze art. 50, czyli brexitu. Szefowie rządów, zgodnie też z polskim stanowiskiem, uznali, że aktualny stan negocjacji dotyczący wyjścia Wielkiej Brytanii z UE jest wystarczający, by uznać, że ten postęp otwiera drogę do tego, by przyjąć dyrektywy negocjacyjne dotyczące okresu przejściowego. Okres przejściowy jest propozycją brytyjską, bardzo jednoznacznie określoną, to jest de facto propozycja utrzymania unijnego *acquis* bez udziału w instytucjach przez przynajmniej dwa lata po wyjściu Wielkiej Brytanii z UE. Jest to zgodne z polskimi oczekiwaniami, ponieważ podtrzymuje stan silnej zbieżności regulacyjnej, daje czas na uformowanie właściwych nowych relacji, co jest prawdziwą stawką całego tego procesu. Chcielibyśmy, aby te nowe relacje były możliwie bliskie, aby wyjście Wielkiej Brytanii z UE nie powodowało żadnych istotnych zaburzeń, żeby powodowało jak najmniejsze zaburzenia w zakresie handlu, tym bardziej jak najmniejsze zaburzenia w zakresie bezpieczeństwa. W związku z tym zdecydowanie poparliśmy przyspieszenie prac nad uformowaniem ram dla okresu przejściowego, co właśnie teraz się dzieje. Dyrektywy negocjacyjne niebawem będą w tej sprawie przyjęte. One są stosunkowo prostsze, ponieważ oczekiwania brytyjskie w tej sprawie nie są bardzo zróżnicowane. To jest pomysł oparty po prostu na utrzymaniu zbieżności regulacyjnej przez

określony czas. Widzimy w tym szanse na to, żeby możliwie szybko przejść do rozmowy o tym, co jest w tym wszystkim najważniejsze, czyli do uformowania możliwie szybko możliwie ambitnego porozumienia w sprawie nowych relacji, które z jednej strony powinny być ambitne pod kątem handlowym, ale z drugiej strony powinny odpowiadać na oczekiwania również w innych dziedzinach. Byłoby dobrze, przynajmniej z polskiego punktu widzenia, aby nowe relacje bez względu na poziom relacji handlowych odnosiły się na poważnie do współpracy w zakresie bezpieczeństwa zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego. W przypadku bezpieczeństwa wewnętrznego to nie jest bardzo proste, ponieważ zakłada istotny komponent regulacyjny, instytucjonalny unijny, co może wywoływać określony poziom oporu, niechęci i wątpliwości po stronie brytyjskiej. Niemniej ta sprawa powinna być bardzo uważnie przedyskutowana, z pełną powagą, ponieważ bez względu na losy Wielkiej Brytanii po wyjściu problemy bezpieczeństwa europejskiego, niekoniecznie unijnego, ale europejskiego, pozostaną te same. W związku z tym byłoby dobrze, aby bez względu na poziom porozumienia handlowego porozumienie w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego było jak najbardziej ambitne.

To są wszystkie zagadnienia, które były przedmiotem prac 14 i 15 grudnia. Jeżeli państwo mają jakieś pytania, to chętnie odpowiem.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś pytania? Bardzo proszę, pan poseł Święcicki.

Poseł Marcin Święcicki (PO):

Panie ministrze, mam jedno pytanie w sprawie tych dokumentów i dyskusji dotyczącej strefy euro. Pan powiedział, że nie przewiduje się żadnych istotnych zmian, że to jest na razie wstępna dyskusja. A czy w ogóle wypłynął problem tego, że będzie jakaś osobna linia budżetowa dla krajów euro? Że Europejski Fundusz Stabilizacyjny będzie włączony w *acquis*, w strukturę prawną UE, wspólny komisarz ds. strefy euro. Czy w sprawie nowych, częściowo instytucjonalnych, ale też finansowych rozwiązań toczy się dyskusja poza Radą? Czy to są raczej debaty ekspertów, czy też jednak dyskusja na najwyższym poziomie Rady jest obecna?

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, czy pan minister zechce odpowiedzieć?

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Z całą pewnością ta sprawa już dzisiaj jest czymś więcej niż dyskusją ekspertów. W dokumentach Komisji Europejskiej tego typu rozwiązanie, tego typu scenariusze są wyraźnie obecne. Myślę, że najbardziej kontrowersyjnym i najbardziej trudnym politycznie elementem jest włączenie do architektury unijnej czy też architektury strefy euro Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego, który dzisiaj jest czysto międzyrządowym instrumentem, nad którym pełną kontrolę, bardzo wygodną kontrolę, sprawują największe państwa strefy euro. Przesunięcie tego instrumentu, tego mechanizmu do infrastruktury decyzyjnej UE byłoby bardzo istotnym przesunięciem kompetencyjnym. Ale to jest sprawa kluczowa dla tych państw, które dzisiaj są udziałowcami tego mechanizmu. W tej sprawie zapewne w najbliższych miesiącach Rada będzie się musiała wypowiedzieć, natomiast z polskiego punktu widzenia jest istotne, by usłyszeć jasne stanowisko państw bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie. Myślę, że to będzie stanowisko istotnie odmienne od rekomendacji Komisji Europejskiej w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, wobec tego stwierdzam, że **Komisja przyjęła do wiadomości w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację Rady Ministrów na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, który odbył się w dniach 14 i 15 grudnia 2017 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji Rady

Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 22 stycznia 2018 r. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w MSZ Konrad Szymański:

Myślę, że na Radzie ds. Zagranicznych w szczególności trzy punkty wymagają przedstawienia pogłębionej informacji. Pierwsza z tych spraw to przyszłość porozumienia z Kotonu, które reguluje relacje UE z trzema grupami państw jednocześnie: z krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku. W czasie Rady ds. Zagranicznych szefowie dyplomacji państw UE zostaną poinformowani o stanie przygotowań dokumentów, które posłużą do wytworzenia mandatu negocjacyjnego dla nowej umowy, która zastąpi umowę z Kotonu. Ona wygasa w lutym 2020 r. To oznacza, że najpóźniej w sierpniu 2018 r. powinniśmy jako UE podjąć negocjacje nad umową, która będzie nową ramą dla relacji z tymi trzema dość odmiennymi grupami państw. Ta odmienność powoduje, że z polskiego punktu widzenia zaproponowana na dziś struktura nowego porozumienia cieszy się zdecydowanie naszym poparciem. W założeniu na dziś nowa umowa post-Kotonu powinna być oparta na części wspólnej, która tak jak do tej pory będzie się odnosiła do współpracy gospodarczej, rozwojowej, bezpieczeństwa, praw człowieka, jakości rządzenia czy zagadnień takich jak współpraca w zakresie polityki klimatycznej. To jest wspólny mianownik. Natomiast do tego będą dołączone trzy protokoły, które będą się odnosiły do specyficznych wyzwań, jakie mamy w przypadku Afryki oraz Karaibów i Pacyfiku. Priorytetem zapewne będzie współpraca z Afryką. To było też pokłosiem szczytu w Abidżanie między Unią Afrykańską a Unią Europejską. Powody w tej sprawie są oczywiste. Afryka ma w tej sprawie największą skalę, największą masę krytyczną, jeżeli chodzi o relacje z UE. To dzisiaj nie dotyczy już tylko tych regularnych elementów, takich jak współpraca rozwojowa czy gospodarcza, ale przede wszystkim problemu migracji. Afryka jest głównym źródłem presji migracyjnej, na którą UE jest zdeterminowana odpowiedzieć w jakiś sposób. To powoduje, że kwestie migracyjne, w tym readmisyjne, będą z całą pewnością bardzo istotnym elementem całości porozumienia. Te sprawy dzisiaj są najczęściej rozwiązywane przez porozumienia bilateralne poszczególnych państw, które najczęściej mają bardzo dużą kompetencję, duże doświadczenie w układaniu sobie relacji z wybranymi, poszczególnymi, historycznie uwarunkowanymi państwami afrykańskimi. Z całą pewnością umowa post-Kotonu będzie chciała umocnić na poziomie wielostronnym takie rozwiązania, które będą sprzyjały realizacji unijnych, europejskich oczekiwań w tym zakresie.

Druga sprawa to Libia – również temat silnie powiązany z polityką migracyjną UE. Tutaj jednak kluczowym problemem politycznym jest wspieranie z zewnątrz, przy wszystkich dostępnych ograniczonych instrumentach, procesu politycznego, w szczególności wdrożenie libijskiego porozumienia politycznego. Z polskiego punktu widzenia jest to oczywiście jak najbardziej właściwe. Biorąc pod uwagę nasze członkostwo w Radzie Bezpieczeństwa, Polska z całą pewnością będzie tym silniej wspierała działania specjalnego wysłannika ONZ Salama. Dialog polityczny pomiędzy głównymi siłami politycznymi w Libii, które dzisiaj tak naprawdę co najmniej konkurują o to, w jaki sposób będzie budowana nowa Libia, w jaki sposób Libia będzie reintegrowana politycznie i społecznie po zakończeniu kryzysu, który trwa, jest również w najlepszym interesie UE. Jednym z istotnych elementów na dziś, bardzo palących, jest integracja sił zbrojnych Libii, ponieważ to jest warunek konieczny do efektywnego przeprowadzenia działań w zakresie ochrony i umocnienia granicy zewnętrznej, w szczególności granicy południowej. Jeżeli chodzi o granicę północną Libii, czyli morską na Morzu Śródziemnym, są już od lat wdrażane, z pewnymi sukcesami, aczkolwiek dalekimi od pełnego sukcesu, działania unijne takie jak misja Sophia, w której Polska również bierze i wzmacnia swój udział. Natomiast dziś wyzwaniem bardzo palącym jest umocnienie i pełna kontrola nad granicą południową, bardzo trudną. Kryzys państwa libijskiego powoduje, że wyegzekwowanie tego celu jest niezwykle trudne. To powoduje również aktywizację państw UE, w tym Polski. Polska wraz z innymi krajami regionu, w porozumieniu z Włochami, w ostatnim czasie zdecydowała się na znacznie silniejsze zaangażowanie tam, na finansowanie projektu unijnego, realizowanego pod flagą unijną, ale głównie siłami włoskimi. Jest

to jeden z przejawów solidarności europejskiej, jaką okazujemy wobec kryzysu migracyjnego.

Trzeci element, na który chcę państwu zwrócić uwagę, to oczywiście proces pokojowy na Bliskim Wschodzie. W aktualnej sytuacji ta sprawa staje się bardzo paląca. Biorąc pod uwagę polskie zaangażowanie w Radzie Bezpieczeństwa, z całą pewnością będzie to coraz ważniejszy temat, również z punktu widzenia polskiej dyplomacji. Tu należy się przede wszystkim spodziewać podkreślenia odnotowania wsparcia UE dla dialogu politycznego, dla rozwiązania dwupaństwowego. Kwestia statusu Jerozolimy z całą pewnością będzie przynajmniej przedmiotem dyskusji, natomiast nie sądzę, żeby ta dyskusja mogła przynieść jakieś konkluzje natury politycznej. To jest powód, dla którego Polska wraz z kilkoma innymi krajami UE, głównie naszego regionu, była bardzo ostrożna na forum zgromadzenia ogólnego ONZ w zakresie rezolucji, którą zaproponowano niedawno na tym forum, uznając, że jest ona zgłoszona zbyt wcześnie, że nie stwarza pozytywnego kontekstu dla dialogu politycznego, dla mediacji. To był główny powód, dla którego wraz z Czechami, Węgrami, Chorwacją, Rumunią i Łotwą Polska wstrzymała się od głosu w tej coraz bardziej palącej sprawie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są jakieś pytania? Nie widzę. Wobec tego czy jest sprzeciw wobec przyjęcia informacji pana ministra? Nie widzę. Stwierdzam, że **Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 22 stycznia 2018 r.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II. Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1073/2009 w sprawie wspólnych zasad dostępu do międzynarodowego rynku usług autokarowych i autobusowych (COM(2017) 647 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Justynę Skrzydło, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa. Proszę o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Justyna Skrzydło:

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w dniu 8 listopada 2018 r. Komisja Europejska opublikowała drugą część pakietu mobilności, w tym wniosek rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie nr 1073/2009 w sprawie wspólnych zasad dostępu do międzynarodowego rynku usług autobusowych i autokarowych. Celem tego wniosku jest liberalizacja usług w zakresie przewozów osób, zarówno w zakresie przewozów kabotażowych, jak i zasad dostępu do terminali autobusowych.

Stanowisko Polski zostało przyjęte przez Komitet do Spraw Europejskich. Odnotowujemy jako rząd polski, że Komisja Europejska w swojej propozycji nie jest spójna, jeśli chodzi o główną przesłankę tej propozycji, czyli liberalizację usług przewozowych. Rozporządzenie będzie miało zastosowanie do krajowego zarobkowego przewozu drogowego osób wykonywanego przez przewoźników niemających siedziby w danym państwie członkowskim. Będzie miało z całą pewnością przełożenie na jednostki samorządu terytorialnego, które takowe zezwolenia wydają.

Co do zasady Polska popiera liberalizację usług transportowych, aczkolwiek zauważamy, że to, co Komisja zaproponowała w pierwszej części pakietu mobilności, nie jest tożsame z drugą częścią, czyli rynkiem usług przewozów autobusowych i autokarowych. Zauważamy niepokojące zapisy dotyczące nowych zasad, na jakich przyszłe pozwolenia będą ustanawiane i wydawane, czy też właściwie zapisy, które powodują, że w niektórych przypadkach jednostki samorządu terytorialnego nie będą miały możliwości niewydania takiego zezwolenia. Mając na uwadze specyfikę polskiego rynku usług autokarowych i autobusowych, będziemy wnosili na etapie grup roboczych zastrzeżenia analityczne z prośbą o doprecyzowanie określonych zapisów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Poproszę teraz pana posła sprawozdawcę Sławomira Zawiślaka o zabranie głosu.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, rozpatrywany przez nas dzisiaj akt prawny Komisji Europejskiej jest w ciągu chronologicznym procedowany od 2009 r. i stanowi o najważniejszych regulacjach dotyczących przewozów w transporcie drogowym. Te akty prawne miały promować – i taki był cel – rozwój tej gałęzi przemysłu jako alternatywnego transportu. Celem było zmniejszenie emisyjności i energochłonności transportu.

W latach 2015–2017 UE zrobiła przegląd tego rozporządzenia i zostały stwierdzone, zdaniem UE, przeszkody. Między innymi zalecono wprowadzenie konkurencji, nowe zezwolenie na odległość poniżej 100 km na liniach krajowych regularnych. UE twierdzi, że konieczne jest dalsze otwieranie rynków transportowych, co ma wzmocnić rynek międzynarodowych usług transportowych. Zdaniem Komisji Europejskiej głównym problemem są przeszkody na rynkach krajowych, które utrudniają rozwój usług transportu pasażerskiego między węzłami miejskimi, niski udział bardziej zrównoważonych środków transportu pasażerskiego.

Jako sprawozdawca popieram stanowisko rządu polskiego, który generalnie jest zainteresowany stworzeniem jednolitych ram prawnych w zakresie międzynarodowej komunikacji. Na pewno wszyscy w Europie powinni być zainteresowani wolnym rynkiem, likwidowaniem, znoszeniem barier, szczególnie w kierunku znoszenia tych barier w zakresie zasad wykonywania przewozów kabotażowych. Jednak w dokumentach, które wszyscy otrzymaliśmy, należy zauważyć pewne wątpliwości względem niektórych propozycji – one były też wyartykułowane przez rząd, do czego później przejdę – przewidzianych w przedmiotowym wniosku. Najbardziej zauważam taką dwoistość myślenia Komisji Europejskiej, ponieważ proponując liberalizację kabotażu w przewozach autobusowych, jednocześnie Komisja Europejska proponuje ograniczenia w przewozach kabotażowych, w transporcie drogowym. Chodzi o przepisy o delegowaniu pracowników. W związku z tym cieszy mnie fakt, że rząd zauważa w mojej opinii dość nieszczere intencje Komisji Europejskiej w omawianym temacie. Te wątpliwości, które można było wychwycić z dokumentów, dotyczyły art. 8, 8a, 8b, 8c, 8d naszego aktu prawnego. Jest też słusznie podnoszony temat odstąpienia od zasady powiązania kabotażu w regularnych przewozach drogowych osób z przewozami międzynarodowymi. Ta uwaga wymaga szczególnie wnikliwej analizy, ponieważ może mieć zasadniczy wpływ na rynek przewozów krajowych w państwach członkowskich i skutkować monopolizacją rynku.

Kwestia ostatnia to jest wątpliwość rządu co do zasadności utworzenia urzędu regulacyjnego. To są problemy formalnoprawne, bo terminale, dworce są w różnej własności, także prywatnej, czy też wzrost kosztów. A państwo polskie słusznie nie jest zainteresowane zwiększaniem, szczególnie niezasadnym, kosztów. W związku z tym zauważyłem, że Biuro Analiz Sejmowych zgadza się z rządem w tej kwestii, że należy kontynuować prace nad tym projektem. Należy też zauważyć uwagi rządu RP, że należy rozważyć zasadność rozszerzenia przepisów projektu w kontekście dopuszczalnej koncentracji rynku przewozów. Co ciekawe, parlament Irlandii, chyba na razie jako jedyny, zgłosił niezgodność z zasadą pomocniczości. Ciekawe, jak będzie oceniana czy rozpatrywana.

W związku z tym słuszny jest kierunek, że będziemy jako nasz kraj rozważali poparcie zapisów projektu – dla mnie to jest bardzo ważny kierunek – szczególnie pod warunkiem zabezpieczenia braku zagrożeń dla polskiego rynku krajowych drogowych przewozów regularnych osób autobusami oraz polskich przedsiębiorstw przewozowych. Oczywiście też słuszna jest uwaga rządu, że można kierunkowo poprzeć ten projekt, ale przy rozważeniu i dyskusji nad wymienionymi wcześniej przeze mnie artykułami. Nie wymieniłem chyba jeszcze art. 23a i 5b.

Sytuacja w mojej opinii wygląda tak, że należy się bardzo poważnie obawiać, że w następstwie wprowadzenia proponowanych regulacji w obliczu słabości polskich podmiotów funkcjonujących na rynku przewozów może dojść do szybkiego przejęcia najbardziej dochodowych linii przez przewoźników zachodnich, którzy mają odpowied-

nie zasoby finansowe, tabor i organizacje swoich firm. Może to spowodować zagrożenie upadkiem polskich firm, wprowadzić niekorzystną dla gospodarki polskiej sytuację, a w przyszłości, przy wprowadzeniu monopolizacji w kraju, wzrost cen usług na rynku lokalnym. Wielokrotnie widzieliśmy, że monopolizacja powodowała po jakimś czasie wzrost cen usług.

Mamy na naszym rynku krajowym wiele przedsiębiorstw świadczących usługi przewozów międzynarodowych, jeszcze więcej przedsiębiorstw, które świadczą usługi w krajowych przewozach. Tutaj w mojej ocenie ewentualne korzyści dla przedsiębiorstw polskich, państwa polskiego wynikające z ewentualnego szerszego dostępu do przewozów kabotażowych są wątpliwe. Mówiłem już wcześniej o nieszczerości Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o potraktowanie rynku przewozów towarowych kołowych. Może bowiem zaistnieć sytuacja, że bilans ewentualnych zysków nie zrównoważy nam strat, które mogą powstać, tym bardziej że rynek przewozów transportowych pasażerskich w mojej ocenie nie jest tak wielki, jeżeli chodzi o polski transport. W związku z tym szczerze namawiam rząd polski do tego, żeby toczyć w tej kwestii dalsze rozmowy, ewentualnie wynegocjować okresy przejściowe dla Polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa posłów chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan europoseł Janusz Korwin-Mikke.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Korwin-Mikke:

Ja tylko chciałem dodać, że znam przedsiębiorców, którzy rozważają przeniesienie się z działalnością, z zarejestrowaniem, do Francji lub Niemiec, a jednego znam, który chce się zarejestrować na Martynice, bo to jest terytorium francuskie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję. Pani minister, ja też mam pytanie, czy nie ma tutaj obaw o monopolizację na rynku polskim przez firmy bardziej znaczące, prężne, które już mają ugruntowaną pozycję na rynku zachodniej Europy.

Podsekretarz stanu w MIB Justyna Skrzydło:

Dziękuję bardzo za pozytywną opinię Komisji i za pytania, za zainteresowanie tematem, wydawałoby się, że niepierwszorzędnym, aczkolwiek dotykającym interesu wielu obywateli. Te zastrzeżenia analityczne rządu, o których mówiłam, wynikają właśnie z obaw przed docelową monopolizacją rynku przewozów autokarowych i autobusowych. Mamy wstępne analizy i przede wszystkim bazujemy na informacjach, które zostały zawarte w tak zwanym *impact assessment* przygotowanym przez Komisję Europejską do tego projektu, co do którego również, tak jak i w przypadku pierwszej części pakietu mobilności, mamy swoje zastrzeżenia. Dziwnym trafem to właśnie terytorium Polski jest wskazane jako to państwo ze wszystkich pozostałych członków UE, jako miejsce, gdzie powinno się zastosować czy w pewnym sensie odgórnie wprowadzić nowy model ułożenia tego rynku. Mogę państwa zapewnić, że będziemy przede wszystkim, tak jak w świetle prowadzonych dotychczas negocjacji nad pierwszą częścią pakietu mobilności, starali się wypracować finalnie rozwiązania zapewniające w największym stopniu zbilansowany interes wszystkich podmiotów sektora, zarówno przewoźników, jak i pasażerów, bo być może rzeczywiście, tak jak tu było wspomniane, w pierwszym okresie to może oznaczać wyłącznie tak naprawdę, wydaje się, ograniczenie kosztów podróży na określonych odcinkach, bo wciąż mamy do czynienia z białymi plamami, jeśli chodzi o dostępność transportową w Polsce. Przy ewentualnie ograniczonych wpływach jednostek samorządu terytorialnego trudno sobie wyobrazić, że te jednostki samorządu terytorialnego będą w stanie zapewnić usługi transportowe na mniej dochodowych odcinkach. To wszystko z całą pewnością bierzemy pod uwagę i na grupach roboczych, które się jeszcze nie zaczęły, na pewno będziemy z naszymi partnerami z pozostałych państw członkowskich na ten temat rozmawiać. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, wobec tego chciałabym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła dokument o sygnaturze**

COM(2017) 647 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu dotyczące tego dokumentu. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 92/106/EWG w sprawie ustanowienia wspólnych zasad dla niektórych typów kombinowanego transportu towarów między państwami członkowskimi (COM(2017) 648 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Justynę Skrzydło. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w MIB Justyna Skrzydło:

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, wniosek, o którym rozmawiamy, został przedstawiony w ramach drugiej części pakietu mobilności. Należy się spodziewać, że będzie jeszcze trzecia część, o której również jesteśmy poinformowani. Stanowisko rządu zostało przyjęte przez KSE w dniu 4 stycznia 2018 r. Zmienia dyrektywę 92/106, która jest w tej chwili jedynym instrumentem prawnym na szczeblu unijnym mającym na celu bezpośrednie zachęcenie do przechodzenia z transportu drogowego, czy też może nie przechodzenia, bo to jest chyba niedobre słowo, ale większego wykorzystania możliwości, jakie dają różne dostępne sektory, czy też rodzaje transportów w organizowaniu transportu przewozu towarów na określonych odcinkach. Jeśli chodzi o transport kombinowany, z całą pewnością mówimy o przewozie towarów na odcinkach dłuższych, na większych odległościach. To oczywiście, poza transportem drogowym, którego w tej chwili, jeśli chodzi o rynek unijny, udział w rynku jest zdecydowanie największy, również transport kolejowy, żegluga śródlądowa, transport morski i kolejowy – wszystko to ma służyć realizacji celów przyjętej czy wypracowanej w 2011 r. białej księgi. Niskoemisyjność, działanie na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu, zwiększanie mobilności, zarówno towarów, jak i pasażerów – tak to było w przypadku tego pierwszego projektu.

Co do zasady, mając na uwadze „Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, rząd polski popiera projekt, wniosek dotyczący dyrektywy, aczkolwiek zwracamy uwagę na pewne elementy, być może przez niektórych czytane trochę inaczej, natomiast dla nas te poszczególne części pakietu i wchodzące w skład tego pakietu rozporządzenia stanowią pewną całość, a ta całość wiąże się również z dyrektywą o delegowaniu pracowników. Oczywiście co do zasady jesteśmy zwolennikami tego, aby w miarę możliwości i uwarunkowań geograficznych dopasowywać schemat transportu do uwarunkowań w poszczególnych państwach członkowskich, natomiast wciąż nie może się to odbywać w sposób odgórny, bez zgody uczestników tego procesu i przede wszystkim państw członkowskich. Dlatego też z całą pewnością będziemy prosić o pewne doprecyzowania, o pogłębienie analiz, o na przykład dalsze wyjaśnienia związane z proponowanym rozszerzeniem definicji transportu kombinowanego. Będziemy z całą pewnością dążyć do tego, aby ujednolicenie definicji nie oznaczało tak naprawdę określonych, narzuconych z góry tras transportu danego towaru. Będziemy z całą pewnością dążyli do tego, aby to ewentualne przesunięcie pomiędzy poszczególnymi rodzajami transportu dokonywało się w sposób naturalny, z uwzględnieniem interesu ekonomicznego podmiotów i było też wynikiem naturalnych procesów związanych z funkcjonowaniem rynku, a nie tylko i wyłącznie odgórną regulacją ukierunkowaną na być może też zwiększenie udziału poszczególnych podmiotów czy branż w transporcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję pani minister. Bardzo proszę pana Wojciecha Bakuna o zabranie głosu. Pan poseł jest sprawozdawcą.

Poseł Wojciech Bakun (Kukiz15):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, tak jak poprzednia, czyli pierwsza część, omawiana przez posła sprawozdawcę przede mną, dotycząca przewozów autobusowych i autokarowych na terenie UE, druga część, czyli dokument,

który omawiamy, czyli COM 648, dotyczy drugiej części, czyli rynku transportu kombinowanego. Dokument, który omawiamy, przewiduje aktualizację przepisów, w związku z tym że przepisy, które funkcjonują w tej chwili na rynku, czyli dokument 92/106/EWG, pochodzą z 1992 r., tak że mają już troszkę lat. Komisja Europejska po konsultacjach z zainteresowanymi stronami zwróciła uwagę na przestarzałość niektórych przepisów, jak również na zmianę otoczenia rynkowego transportu towarów. Zaproponowane więc zostały zmiany mające na celu zwiększenie konkurencyjności transportu kombinowanego w stosunku do transportu drogowego. Według założeń Komisji Europejskiej cel ten zostanie osiągnięty poprzez kilka czynników, czyli wyjaśnienie i rozszerzenie definicji transportu kombinowanego, poprawę monitorowania kwalifikowalności przewozów w ramach transportu kombinowanego i warunków ich egzekwowania, poprawę skuteczności zachęt i poprawę warunków sprawozdawczości i monitorowania określonych w dyrektywie.

Odnosząc się do stanowiska rządu przesłanego szanownej Komisji, należy zaznaczyć, że to stanowisko jest bardzo dobrze przygotowane na poziomie trzech płaszczyzn, które możemy wyróżnić. Po pierwsze, na płaszczyźnie geograficznej – bierze pod uwagę, można powiedzieć, geografię Polski, nasze położenie, czyli to, że jesteśmy między innymi krajem tranzytowym, gdzie faktycznie duża część transportu odbywa się drogami z zachodu na wschód. Chcielibyśmy również rozwijać transport, skomunikowanie portów bałtyckich i krajów bałtyckich z południem Europy. Temu ma służyć między innymi projekt Via Carpatia czy Via Baltica, ale też rozwijamy przecież transport kolejowy. W strategii rządowej jest również przywrócenie czy rozwijanie transportu śródlądowego, czyli żeglugi śródlądowej.

Kolejną płaszczyzną jest płaszczyzna ekologiczna, biorąc pod uwagę natężenie ruchu i oczywiście spowodowane w związku z tym zanieczyszczenie środowiska. Wiemy, że z jakością powietrza w Polsce też mamy problemy, zwłaszcza w okresie zimowym. Ograniczenie transportu drogowego i przejście na transport czysty, czy to kolejowy, czy rzeczny, który jest dużo bardziej czysty niż transport drogowy, jak najbardziej może nam w tym pomóc.

Trzecie otoczenie, myślę, że najważniejsze z punktu widzenia analizy tego dokumentu, czyli płaszczyzna gospodarcza, czyli wzięcie pod uwagę tego, że duża część transportu europejskiego, transportu drogowego jest realizowana przez podmioty polskie. Odpowiadamy za dużą część tego transportu. Z takich pozytywnych cech wynikających z tego dokumentu, z tej aktualizacji, może wynikać między innymi poprawienie bezpieczeństwa użytkowania dróg z racji na to, że być może zmniejszy się faktycznie ten transport drogowy. To, o czym wspominałem, czyli wpływ transportu na środowisko, tu również liczymy na to, że tego typu regulacje spowodują spadek zanieczyszczeń w powietrzu.

To, na co należy zwrócić uwagę pod kątem gospodarczym, to ułatwienia dla przedsiębiorców, chociażby związane z brakiem problemów interpretacyjnych przepisów transportu kombinowanego. Zwraca na to uwagę także ministerstwo. Również możliwość skorzystania z preferencyjnych stawek podatkowych w przypadku przewozu towarów z udziałem transportu w jednej jednostce ładunkowej w kontenerze, dlatego że dyrektywa ta na nowo określa warunki kwalifikowalności operacji, w których dopuszcza się skorzystanie z ulg przy przewozie towaru, a nie środka transportu.

Kolejna – myślę, że idąca z duchem czasu – zmiana, to odejście od papierowego obiegu dokumentów i pieczętowania i obieg elektroniczny. Natomiast negatywne cechy tych zmian, o których wspomina też ministerstwo, czyli wprowadzenie ograniczeń dla wykonywania przewozów drogowych w ramach operacji krajowego transportu kombinowanego. Dotychczas części krajowych operacji dowozowo-odwozowych do terminala transportu kombinowanego była wyłączona z zakresu rozporządzenia w odniesieniu do zasad wykonywania przewozów kabotażowych w przyjmującym państwie członkowskim. Propozycja zmian zamierza objąć tego typu przewozy regulacjami dla transportu międzynarodowego, w tym kabotażu.

I to, na co dokument najbardziej zwraca uwagę, i myślę, że to jest ta część gospodarcza, na którą szczególnie powinniśmy zwrócić uwagę, to jest objęcie restrykcyjnymi przepisami dotyczącymi delegowania pracowników. Bardzo często nad tym debatujemy,

dlatego że tak jak wcześniej wspominałem, duża część przewozów europejskich, drogowych, to są firmy z Polski. Myślę, że rząd stoi tu na stanowisku bardzo dobrym, broniąc po części dużej gałęzi naszego rynku.

Kolejna rzecz, która jest budzącą wątpliwości zmianą, czyli wyłączenie w pewnych przypadkach żeglugi śródlądowej lub morskiej z operacji transportu kombinowanego. I zmiana, która jest niezrozumiała, jeżeli mówimy o tym, żeby faktycznie jak najwięcej w tym transporcie kombinowanym było transportu czystego, czyli czy to kolejowego, czy żeglugi śródlądowej, czy nawet morskiej, to niedoprecyzowanie minimalnej długości odcinka niedrogowego. W obecnej wersji w brzmieniu z dyrektywy 92/106/EWG wartość odcinka drogowego jest ustalona na 20%, a więc jest szczegółowo określona, natomiast w nowej propozycji nie ma tak precyzyjnie określonej tej długości odcinka, co może powodować, że te odcinki drogowe będą relatywnie długie w odniesieniu do odcinków niedrogowych.

Myślę, że stanowisko rządu, jakie zostało nam przedstawione, jest stanowiskiem bardzo precyzyjnym i tak jak wspominałem, sprawa jest wieloaspektowo przeanalizowana. Uważam, że Komisja powinna to stanowisko poprzeć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie widzę. W związku z tym chciałabym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła dokument o sygnaturze COM(2017) 648 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła wątpliwości zawarte w stanowisku rządu.** Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV. Dziękuję pani minister.

Przechodzimy do pkt V, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. wniosku dotyczącego decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego decyzję nr 1313/2013/UE w sprawie Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności (COM(2017) 772 – wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Renatę Szczęch, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Renata Szczęch:

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chcę pokrótce przedstawić założenia stanowiska Polski w odniesieniu do propozycji projektu PE i Rady zmieniającej decyzję nr 1313/2013/UE w sprawie Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności i skuteczności funkcjonowania tego mechanizmu. Wskazując na powstanie tego mechanizmu jako Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności, który stanowi instytucjonalną platformę współdziałania państw w nim uczestniczących z odpowiednimi instytucjami unijnymi, opartą na wspieraniu i koordynacji wspólnotowego wymiaru ochrony ludności. Ten mechanizm został utworzony w roku 2001. Kolejna zmiana tego systemu to rok 2007. Ostatnia zmiana to był rok 2013. Stanowi on podstawowe wspólnotowe narzędzie reagowania w sytuacjach zagrożeń naturalnych i spowodowanych działalnością człowieka. Pomoc udzielana w ramach tego systemu polega w szczególności na kierowaniu do działań wyspecjalizowanych i odpowiednio wyposażonych zespołów ratowniczych bądź ich modułów oraz dostarczaniu pomocy rzeczowej.

Inicjatywa Komisji Europejskiej podjęta w celu przekształcenia podstawy prawnej tego mechanizmu jest próbą odpowiedzi na wyzwania związane ze znaczną liczbą klęsk żywiołowych, które występowały w ostatnich latach, a także atakami terrorystycznymi oraz zagrożeniami epidemiologicznymi. Pragnę podkreślić, że co do zasady, zgodnie z traktatem o funkcjonowaniu UE, ochrona ludności jest podstawowym obowiązkiem każdego państwa członkowskiego, które dobrowolnie udostępnia własne zasoby ratownicze na potrzeby działań prowadzonych w ramach Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności. Natomiast rolą UE jest wspieranie, a nie zastępowanie działań państw członkowskich w tym obszarze. Propozycje Komisji Europejskiej dotyczą zmian w szczególności

o charakterze funkcjonalnym, które w tej ocenie mają skutkować szybszym i sprawniejszym udzielaniem pomocy ratowniczej i humanitarnej w sytuacjach kryzysowych. Jednak opisany, zaproponowany charakter tych zmian wzmacnia w szczególny sposób tylko jeden z podmiotów europejskiej ochrony ludności, czyli Komisję Europejską, zmniejszając tym samym rolę państw członkowskich w tym obszarze.

Proponowane zmiany, tak jak wspomniałam, koncentrują się na wzmocnieniu roli Komisji Europejskiej poprzez nadanie jej uprawnień do wyłącznego dysponowania nową rezerwą zasobów ratowniczych, która otrzymuje teraz nazwę rezerwy pod nazwą rescEU. Przychylamy się oczywiście jako rząd RP do tego, aby ten mechanizm podlegał ciągłemu doskonaleniu, jednakże proces ten powinien się odbywać w oparciu o identyfikację i wzmocnienie najsłabszych elementów tego mechanizmu, a nie poprzez dodawanie kolejnych uprawnień, jak wspomniałam, Komisji Europejskiej. W opinii rządu RP proponowane zmiany mają charakter jednostronny i mogą prowadzić do nadmiernego wyeksponowania roli Komisji Europejskiej we wspólnotowej ochronie ludności. Jednocześnie z analizy przedstawionych propozycji nie wynika, że implementacja nowych rozwiązań spowoduje szybsze i sprawniejsze udzielanie tej pomocy, pomocy ratowniczej, w porównaniu z tym, jak funkcjonuje obecny system. Jeszcze tylko powiem, że państwa członkowskie miałyby być zobowiązywane do przekazywania również Komisji Europejskiej pełnej wersji krajowej krajowych ocen ryzyka, które są do tej pory robione, w miejsce dotychczasowego udostępniania jej jedynie streszczeń tych ocen, co rzeczywiście byłoby już bardzo wnikliwym wejściem w kompetencje organów poszczególnych krajów członkowskich. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Marek Krząkała. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Tak jak pani minister wspomniała, w tym projekcie aktu prawnego chodzi o poprawę bezpieczeństwa obywateli poprzez usprawnienie unijnego systemu reagowania na klęski i katastrofy naturalne. U podstaw tego wniosku leżą zasady solidarności i wspólnej odpowiedzialności za Unię i jej obywateli, a głównie za kwestię bezpieczeństwa.

Stanowisko rządu co do zasady popiera proponowane zmiany, ale ma szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Wynikają one z diametralnie różnych podejść do roli Komisji Europejskiej, bo rząd chce jej ograniczenia, Komisja z kolei poszukuje instrumentów i narzędzi, by skutecznie działać w sytuacjach kryzysowych. We wniosku, czy też decyzji Komisja informuje, że proponowane zmiany są efektem korzystania z doświadczenia operacyjnego i przeprowadzonych szerokich konsultacji z zainteresowanymi podmiotami. Powołuje się na pożary lasów w latach 2016–2017, które pochłonęły ponad sto ofiar, a także na skutki kryzysu humanitarnego związanego z migracją i uchodźcami.

Ograniczenia istniejącego systemu ochrony widoczne były w przypadku poważnych sytuacji kryzysowych obejmujących kilka krajów jednocześnie i wtedy ten mechanizm dobrowolności pomocy się po prostu nie sprawdził.

Mam pytania do pani minister związane z obawami rządu dotyczącymi przekazywania Komisji Europejskiej pełnej krajowej oceny ryzyka w miejsce dotychczasowych streszczeń. Rząd stoi na stanowisku, że ujawnienie takich informacji jest sprzeczne z podstawowymi interesami naszego bezpieczeństwa. Przynajmniej tyle możemy wyczytać w stanowisku rządu. Brzmi to, pani minister, bardzo groźnie. Co jest takiego tajemnego w naszej ocenie ryzyka w kontekście klęski katastrof naturalnych? Gdzie konkretnie rząd widzi sprzeczność z interesem naszego bezpieczeństwa? Bo może się okazać, że odmieniane przez wszystkie przypadki bezpieczeństwo jest pustym frazesem, bo tak naprawdę nie istnieją skuteczne mechanizmy i strategie, by o to bezpieczeństwo należycie zadbać. Musielibyśmy się po prostu znowu wstydzić w Europie. Może uczciwie jest przyznać, że w polskich regulacjach brak jest bezpośrednio aktu prawnego związanego z przedmiotowym obszarem, bo pośrednio mamy tylko dwie ustawy o zarządzaniu kry-

zysowym i ochronie ludności oraz obronie cywilnej, w związku z czym strona polska musiałaby taki dokument po prostu stworzyć.

Głosowanie nad tym dokumentem ma się odbyć w radzie większością kwalifikowaną. Chciałem zapytać o stanowiska innych krajów wobec tego dokumentu? Kto wnosi podobne zastrzeżenia jak rząd polski? Jakie rząd ma szanse na przeforsowanie swoich propozycji? Jednym słowem, kto jest naszym aktualnym sojusznikiem?

W obszarze zatytułowanym „Przygotowanie" rząd ma zastrzeżenia dotyczące sposobu tworzenia rezerwy zasobów ratowniczych. W tym kontekście chcę zapytać o nasz dotychczasowy wkład zgłoszony do dobrowolnej puli mechanizmów ochrony ludności w ciągu ostatnich dwóch lat. Jaka była nasza aktywność w tym zakresie i jakie jest stanowisko rządu wobec utworzenia szpitala polowego, który może być szybko wysłany w miejsce kryzysu.

W ostatnim punkcie stanowiska rządu w sprawie zgodności projektu aktu z zasadą pomocniczości rząd wyraża obawy, że przekształcenie podstawy prawnej mechanizmu przy niewłaściwym doborze środków może prowadzić do naruszenia zasady subsydiarności. Pani minister, gdzie konkretnie rząd widzi to zagrożenie? Przecież zasada subsydiarności stanowi, że każdy szczebel władzy powinien realizować jedynie te zadania, które nie mogą być skutecznie realizowane przez szczebel niższy. UE może podjąć działania zgodnie z zasadą pomocniczości określoną w art. 5 traktatu UE, ale przecież zgodnie z zasadą proporcjonalności określoną w tym artykule niniejsza decyzja nie wykracza poza to, co jest konieczne do osiągnięcia tych celów, na co wskazuje Komisja Europejska, a Biuro Analiz Sejmowych w ogóle państwa obaw nie podziela. W przypadku klęsk i katastrof to rząd sam występuje o pomoc, kiedy nie radzi sobie z zagrożeniem, więc gdzie jest to naruszenie zasady subsydiarności, pani minister? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję, ale w ramach tej dyskusji oddaję głos pani minister.

Podsekretarz stanu w MSWiA Renata Szczęch:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, szanowni państwo, dziękuję za pytania, panie pośle. Może zacznę odpowiedź od pytania ostatniego, które pan poseł był łaskaw zadać. Jeszcze raz wrócę, może zacytuję, że rzeczywiście traktat o funkcjonowaniu UE wyraźnie wskazuje, że podstawowym obowiązkiem akurat w odniesieniu do mechanizmu, o którym mówimy, obowiązkiem państw członkowskich jest dobrowolne udostępnianie własnych zasobów ratowniczych na potrzeby działań prowadzonych w ramach unijnego mechanizmu obrony. W tym momencie zastąpienie tego dobrowolnego mechanizmu narzuconym czy określonym to jest zmiana, która narusza definicję, o której traktat mówi. Myślę, że z tego powinniśmy wywieść całą naszą odpowiedź i może tok rozumowania, bo nie zrozumiałam pana pytania do końca, ale umówimy się, że jeżeli trzeba będzie, to odniosę się do niego szczegółowo, bo tu jest polemika na temat interpretacji przepisu art. 5 traktatu o funkcjonowaniu UE.

Panie pośle, odpowiadając jeszcze na obowiązujące akty prawne w obszarze zarządzania kryzysowego w Polsce, to rzeczywiście, przyznaję, obowiązujące akty prawne, które pan poseł był łaskaw wymienić, owszem regulują i doprecyzowują odpowiedzialność organów, jak również usytuowanie tych organów i zakres ich odpowiedzialności w danym obszarze. Tutaj również organem, który w większości koordynuje działania i jest upoważniony, jest wojewoda. Proszę zwrócić uwagę, że te regulacje są bardzo szczegółowe. Umocowanie wojewodów w tym zakresie jest rozpisane również w aktach wykonawczych, w aktach prawa miejscowego, więc nie mogę się zgodzić z tezą, że te tematy są niedoprecyzowane lub nieuregulowane w prawie polskim.

Chcę jeszcze podnieść, przepraszam najmocniej, początek pańskiej wypowiedzi, który odnosił się do kwestii samego mechanizmu jako platformy, która współdziała w ramach instytucji, jest na poziomie instytucjonalnym na poziomie europejskim, działa na podstawie tejże, wspiera i koordynuje tę działalność. Przepraszam, bo trochę zgubiłam pierwszy wątek, jakby pan poseł mógł powtórzyć początek pytania.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Powoływałem się tu nie na swoje tezy, tylko na stanowisko ekspertów. To tak na marginesie. Nie będę mówił których, bo nie chcę ich narażać na kłopoty. Natomiast ja pytałem o to, dlaczego rząd nie chce przedstawić Komisji pełnej krajowej oceny ryzyka. Co takiego jest w tych dokumentach, że nie można ich ujawnić? To jest dosyć istotne pytanie.

Podsekretarz stanu w MSWiA Renata Szczęch:

Bardzo serdecznie dziękuję. Rzeczywiście nie odnosiliśmy się do tego, żeby przywołać wszystkie kompetencje szczegółowe, które są określone w ustawach, ale również w instrukcjach. Takie plany, które są zazwyczaj określane corocznie, zawierają bardzo szczegółowe instrukcje i nie wszystkie z tych instrukcji mogą być jawne. To jest pierwszy argument. Drugi – one ewoluują w kontekście zmiany zasobów, jak również innych zadań, w które służby są wyposażane. Na etapie planowania krajowego owszem, natomiast jeżeli mówimy o szczegółowych planach, które miałyby być udostępniane z poziomu już nawet województw, rzeczywiście nie widzę takiego umocowania Komisji Europejskiej czy w przepisach UE, które zezwalałyby na udostępnianie. Bo proszę wziąć pod uwagę, że nie zawsze są to tylko te formacje, które zapobiegają zagrożeniom epidemiologicznym czy klęskom żywiołowym, ale przede wszystkim są to również zagrożenia wynikające z zagrożeń terrorystycznych. Odnosząc się do tego, jak ewoluuje, i jest dyskusja w UE nad definicją bezpieczeństwa, tutaj w ten skład wchodzą bardzo różne formacje. Możemy więc udostępnić w oparciu o przepisy szczegółową odpowiedź na piśmie.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze są jakieś pytania? Tak. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Jeżeli pani minister byłaby tak łaskawa odpowiedzieć jeszcze na pytanie, ponieważ to głosowanie w radzie będzie większością kwalifikowaną. Który z krajów podziela zastrzeżenia, jakie zgłosiła i przedstawiła pani minister?

Podsekretarz stanu w MSWiA Renata Szczęch:

Na chwilę obecną, przepraszam, są to dane z ubiegłego tygodnia, oprócz grupy V4 mieliśmy jeszcze poparcie państw, które co prawda nie wchodzą w skład UE, ale podpisały porozumienia indywidualne. Były to: Islandia, Norwegia, Serbia, Macedonia, chyba Czarnogóra i Turcja. Nie wiem, czy nie mamy już poparcia Grecji. Przepraszam, mam dane z ubiegłego tygodnia. Możemy je również uaktualnić i dostarczę panu posłowi. Mieliśmy poparcie w rozmowach bilateralnych, które odbywały się między nami a Danią. Przepraszam, na dzień dzisiejszy tyle mogę powiedzieć. Potwierdzę to jeszcze.

Przewodnicząca poseł Izabela Kloc (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń, wobec tego chcę zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła dokument o sygnaturze COM(2017) 772 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska rządu. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu dotyczące tego dokumentu**. Czy jest sprzeciw? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą konkluzję. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przystępujemy do spraw bieżących. Kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się dzisiaj o 13.30, czyli za dziesięć minut. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.